Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 208 | Katowice, sobota 8-go września 1928. | Rok 27

Spór polsko-litewski przed forum międzynarodowem

Genewa. (PAT.) O godz. 3.30 przewodniczacy Procope otworzył posiedzenie Rady Ligi Narodów. Porządzek dzienny zawiera 2 punkty: sprawozdanie delegata Polski o pracach międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej oraz sprawozdanie przedstawiciela Holandji ministra van Blocklanda o stanie rokowań polsko-litewskich.

Pomimo wczesnego popołudnia i wielkiego gorąca, psiedzenie wywołało wielkie zainteresowanie. Nowo przebudowana sala obrad, przepełniona publicznością i dziennikarzami.

Sprawozdanie delegata Ligi.

Minister van Blockland odczytał raport o stanie rokowań polsko-litewskich, opierający się na dostarczonych materjałach faktycznych oraz na protokołach konferencji królewieckiej, sprawozdawca konkluduje: „Jak dotąd wyrazić mogę wobec Rady tylko rozczarowanie, jakiego doznałem widząc, że pertraktacje nie dały tych rezultatów, jakich można było się spodziewać.“

Mowa ministra Zaleskiego.

Po odczytaniu sprawozdania ministra van Blocklanda, zabrał głos minister Zaleski, który pokrótce zaznaczył, że to nie Polska występowała wobec Rady Ligi ze skargą, lecz Litwa. Polska zastosowała się do grudniowej rezolucji Rady Ligi z całą dobrą wolą i przystąpiła do rokowań. O przebiegu tych uciążliwych prac, które niestety nie dały rezultatów, Polska informowała sekretarjat generalny Ligi Narodów, przesyłając odpisy not, wymienianych pomiędzy stronami, jak również kopje protokołów posiedzeń konferencyj plenarnych i komisyj oraz projekt konwencji. Akty te zostały zakomunikowane członkom Rady Ligi. Wobec tego stanu rzeczy minister oświadcza, że w związku ze sprawozdaniem ministra van Blocklanda nie ma nic więcej do dodania.

Przemówienie Woldemarasa.

Następnie zabrał głos Woldemaras, który do tego punktu porządku dziennego został zaproszony do stołu Rady Ligi i w dłuższem przemówieniu przypomniał całą historje powojennych stosunków polsko-litewskich w swej interpretacji wszystkim już oddawna znanej. Zainteresowanie słuchaczy powoli słabnie, a gdy Woldemaras przychodzi do znanych oskarżeń pod adresem Polski, zarzucając formowanie band zbrojnych z pośród emigracji litewskiej, wskazując przytem na obecnego na sali na miejscach dyplomatów p. Hołówkę, jako na organizatora tych band, zbliża się do Woldemarasa dyrektor sekcji politycznej generalnego sekretarjatu Ligi Sigimura i coś przekonywująco mu tłómaczy. Wywiera to pewien skutek, gdyż Woldemaras zmienia temat, po pewnym jednak czasie wraca znowu do osoby p. Hołówki, oświadczając, że jest on źle widziany na Litwie i że podczas demonstracyj w Kownie w obronie p. Hołówki raniona paru policjantów.

O godz. 5 Woldemaras jeszcze przemawiał, przytem widoczne było powszechne znużenie jego wywodami. Gdy zamierzał on odczytać jakiś artykuł miesięcznika francuskiego, przewodniczący proponuje mu przerwanie przemówienia dla ułatwienia pracy tłómaczom.

Po przerwie Woldemaras ciągle mówi.

Po przetłómaczeniu pierwszej części mowy, oraz krótkiej przerwie, Woldemaras przemawiał jeszcze trzy kwandranse, wywodząc rozwlekle, dlaczego Litwini uznali za niemożliwy do przyjęcia projekt polski.

Powszechne zdumienie wzbudza uzasadnienie przez Woldemarasa pożyteczności „komunikacji bezpośredniej“ pomiędzy Litwą a Polską przez Łotwę zamiast wprost przez granicę. Argument jego o bezpośredniej komunikacji Niemiec z Hiszpanją przez kraje pośrednie wzbudza wesołość.

W zakończeniu swego przemówienia Woldemaras zaznaczył, że nie można spodziewać się szybkich i pomyślnych rezultatów rokowań i że posuwać się one będą bardzo powoli.

To końcowe oświadczenie komentowane jest jako zapowiedź dalszego zwlekania i uchylanie się Woldemarasa obowiązku, wpływającego z postanowień Rady Ligi z grudnia 1927 r.

Odpowiedź ministra Zaleskiego.

Po przemówieniu Woldemarasa, zabrał ponownie głos minister Zaleski. Odparł on energicznie wywody premjera litewskiego, że polski projekt o nieagresji jest jest nie do przyjęcia, zaznaczając, że projekt ten opiera się na ostatnich zaleceniach komitetu arbitrażowego i bezpieczeństwa Ligi Narodów. Jest zte mnormalnie wzorowanym traktatem i nie zawiera nic osobliwego.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Zaleski wykazał obecnym, dlaczego litewski projekt traktatu nie może być podstawą do dyskusji. Minister odczytał ku zdumieniu zebranych pierwszy artykuł projektu, w którym Woldemaras proponuje, by Polska uznała i podpisała, że tereny położone pomiędzy granicą litewsko-rosyjską podług traktatu moskiewskiego z roku 1920 i dawną linję demarkacyjną polsko-litewską z roku 1923 obie strony uznała za sporne. Żądanie dotyczące tego rodzaju oświadczenia odnośnie do terenów własnych państwa, nie może być wogóle dyskutowane.

Następnie minister Zaleski podkreślił, jak Woldemaras rozumie bezpośrednią komunikację, kiedy już w projekcie swoim proponuje wyłączyć możność wszelkiej komunikacji przez bezpośrednią polsko-litewską granicę.

Po replice, wykazującej jasno złą wolę Woldemarasa, dorzucił jeszcze parę przykrych słów zastępca sekretarjatu generalnego Ligi, który kategorycznie stwierdził, że kwestjonowne przez Woldemarasa dokumenty były swego czasu przez sekretarjat generalny Ligi rozsłane członkom rady i rządowi litewskiemu.

Na wniosek przewodniczącego Rady Procope, poparty przez sprawozdawcę van Blocklanda, dalszą dyskusję odroczono po godz. 7 do następnego posiedzenia.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. (PAT.) Pierwsze komentarze do dzisiejszej dyskusji Rady Ligi Narodów w sprawie polsko-litewskiej zamieszczają „Berliner Tageblatt“ i „Vossische Zeitung“ i określają mowę Woldemarasa, jako niesłychanie długą i nieudałą. Woldemaras przedstawił swe zwykłe argumenty, przy których stosował taką szczegółowość, że w gorącej atmosferze popołudniowej opanowała wszystkich członków Rady, zgromadzonych przy stole, ołowiana ociążałość i zmęczenie, którego nie można im brać za złe, wobec tego, że przedstawicąiel Litwy nie szczędził żadnych najdrobniejszych szczegółów. Woldemaras nie zna zupełnie sztuki wygłaszania mów, ponieważ nie umie on ograniczyć się do wielkich wytycznych i do punktów posiadających ostotnie znaczenie zasadnicze.

„Vossische Zeitung“ daje depeszy swego genewskiego korespondenta ciekawy tytuł: „Jak dobro sprawy można na śmierć zagadać“. Depesza ta zaczyna się od komplementu na rzecz inteligencji p. Woldemarasa, którą to inteligencję i wytrwaną mądrość obecni musieli podziwiać. W następnym jednak zdaniu korespondent oświadcza, że ogarnęło wszystkich zdumienie na widok tego, jak bardzo tej widocznie inteligentnej głowie brak jest zrozumienia dla konsekwencji jego zachowania się. Nietylko Woldemaras nużył swoich słuchaczy długimi wywodami na tematy wszystkim od dawna znane, ale stosował także najdrobniejsze i małostkowe dowcipy polemiczne tak, że większa część słuchaczy i tak niezbyt przychylnie dla niego usposobiona [illegible] gwałtownym śmiechem.

„Polnische Wirtschaft“

czyli teorja a praktyka kiniarzy niemieckich.

Na dzień 21 sierpnia br. zwołany był do Berlina Zjazd Właścicieli Kin Niemieckich. Na Zjazd przybyli także goście zagraniczni. Krajowe związki właścicieli kin z 17 państw przysłały na zjazd berliński swoich delegatów. Przez ten liczny udział przedstawicieli zagranicznych zjazd przekształcił się w Międzynarodowy Kongres Kinowy.

Kongres obradował nad wielu ważnemi sprawami kinowemi: nad sprawą międzynarodowej współpracy handlu i przemysłu filmowego, nad sprawą podatków filmowych oraz nad sprawą zrobienia z kina i filmu środka, łączącego narody i umacniającego pokój w świecie.

W tej ostatniej sprawie prezes potężnego Związku Kin Niemieckich t. z. Deutsches Lichtspiel-Syndicat p. Guhmann złożył na Kongresie wniosek, aby właściciele kin we wszystkich państwach bezwzględnie bojkotowali filmy, których treść jest w stanie obrazić uczucia poszczególnego narodu.

Kongres wniosek przyjął bez zastrzeżeń. Za wnioskiem opowiedzieli się przedstawiciele Niemiec, Polski, Belgji, Anglji, Finlandji, Francji, Indji, Jugosławji, Holandji, Austrji, Rumunji, Szwecji, Szwajcarji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Turcji i Węgier. Pozatem Kongres postanowił wydać apel do właścicieli kin całego świata, by postępowali w myśl wniosku kongresowego w sprawie bojkotowania filmów szowinistycznych.

Berliński kongres kinowy uchwałę swoją powziął na wniosek niemiecki w dniu 22 sierpnia 1928 r.

Jakiś tydzień później berlińskie kina wyświetlać poczęły z odpowiednim nakładem reklamowym film, nazywający się „Polnische Wirtschaft“.

Film ten przeszedł obecnie już do niemieckich kin prowincjonalnych. Ani jedna gazeta niemiecka nie zaprotestowała przeciw wyświetlaniu filmu. Ani jeden właściciel kin niemieckich nie wpadł na to, że film „Polnische Wirtschaft“ stoi w sprzeczności do pięknej uchwały berlińskiego Kongresu z dnia 22 sierpnia br.

Film „Polnische Wirtschaft“ już conajmniej tytułem swoim obrażająco działa na Polaka. Pamiętamy jeszcze, jak przed wojną hakatyści niemieccy ukuli antypolskie hasło „Polnische Wirtschaft“, określając nim wszystko co niechlujne, głupie, brudne, rozrzutne i barbarzyńskie. Przed wojną pod tytułem „Polnische Wirtschaft“ powstała sztuka teatralna, która wyśmiewała rzekome wady charakteru polskiego. Dziś kina niemieckie kręcą u siebie film, opracowany na podstawie tej sztuki teatralnej.

Film „Polnische Wirtschaft“ jest filmem antypolskim. „Na wesoło“ wystawia on na pośmiewisko Polaków tak samo jak to „na ponuro“ czynią antypolskie filmy niemieckie w rodzaju „Land unterm Kreuz“ lub „Brennende Grenze“.

Dziwnie wygląda niemiecka praktyka filmowa na tle pięknej teorji Kongresu berlińskiego, zawartej w uchwale, przyjętej na wniosek niemieckiego związku właścicieli kin.

Z jednej strony: Precz z filmami, które obrażają uczucia innych narodów!

Z drugiej strony: „Polnische Wirtschaft“ — film o antypolskim tytule i o antypolskiej treści!

Czy w świecie kinowym nie znajdzie się nikt, ktoby niemieckim kiniarzom zwrócił uwagę na niewłaściwość — żeby nie powiedzieć: nieuczciwość — takiego ich dziwnego postępowania?

Przeciwnicy królestwa Albanji.

Genewa. (PAT.) Były prezes republiki albańskiej, obecnie przewodniczący komitetu wyzwolenia narodu albańskiego, Fannoli, zwrócił się do osobistości politycznych, zgromadzonych w Genewie, z protestem przeciwko ogłoszeniu się królem Achmeda Zogu.

Przegląd polityczny

Międzynarodowy tajny zjazd sekciarzy.

Kat. Ag. Pras. donosi:

Dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła, iż przed 2-ma tygodniami odbył się w Poznaniu międzynarodowy zjazd „Badaczy Pisma św."

Uchwały zjazdu dobitnie wykazują charakter tej sekty. M. inn. warunki przyjęcia do sekty są następujące: 1) wyrzec się Kościoła katolickiego; 2) zobowiązać się nie chrcić dzieci dopóki nie wyrosną, gdyż same zadecydują, do jakiej religji chcą należeć; 3) każdy członek zobowiązuje się zabraniać u siebie w rodzinie odprawiania modlitwy; 4) wrazie śmierci kogoś z rodziny pogrzeb odbywa się bez obrzędów religijnych.

Centralna siedziba „Badaczy Pisma św." znajduje się zagranicą. Jest nią t. zw. Internationales Comite der Bibelforscher w Szwajcarji.

Papieże częstokrotnie potępili działalność tej sekty i rozpowszechniane przez nią druki i wydawnictwa. M. in. zwrócili się przeciwko nim Leon XIII, Pius VIII, Grzegorz XVI i Pius IX w różnych encyklikach, a ostatnio zaś Leon XIII w Encyklice „Providentissimus Deus" z dnia 18 listopada 1893 r.

Pakt przeciwko wojnie nie wspomina o Bogu.

Gazeta watykańska, Osservatore Romano przypomina z powodu podpisania paktu Kelloga, notę Papieża Benedykta XV, wydaną przed 11 laty dla przywrócenia pokoju w świecie i dodaje: „Jest różnica pomiędzy tą notą Papieską, prawdziwym prototypem i doskonałą podstawą tak wielce zbawiennych umów a obecnie podpisanym międzynarodowym paktem. Dokument Papieski poświęcił ideał i pragnienie pokoju Boskiemu Zbawicielowi, księciu pokoju. Pakt Kelloga nie wspomina Boga.

Kanclerz ks. Seipel w Genewie.

Po czterech latach niebytności austrjacki kanclerz, ks. Seipel, bierze znowu udział w obradach Ligi Narodów. Wówczas musiał być pokorny, bo Austrja stała pod przepaścią. Obecnie położenie tego państwa znacznie się poprawiło. Jedną ze spraw, o które ks. Seipel zabiega, jest to, aby Austrja mogła pewne długi, zaciągnięte za pośrednictwem Ligi już obecnie spłacić i nie potrzebowała czekać do roku 1943. Drugą zaś sprawę to to, ażeby Liga zniosła zakaz zaciągania przez Austrję pożyczek za granicą. Należy przypuszczać, że znana zreczność ks. Seipela osięgnie to, o co mu chodzi.

Z Ukrainy.

Największa ze wszystkich republik rosyjskich jest republika ukraińska. Oddawna już jest ona bardzo niezadowolona z rządu i porządku sowieckiego. Obecnie donoszą o powstaniu ukraińskiem, wywołanem przez zwolenników hetmana Petljury. Pod Proskurowem, Tulczynem, w okolicy Berdyczowa odbyły się krwawe walki z moskiewskimi bolszewikami. Na czele tego ruchu stoi ataman Dobrogorski, wielki przeciwnik Moskwy. Powstańcom chodzi o wywalczenie dla Ukrainy niezależności od Moskwy. Gdyby się to udało, Rosja sowiecka straciłaby najcenniejszą część państwa. Żyzna Ukraina była i jest spichlerzem Rosji.

Także rząd republiki w Charkowie, niezadowolony z sowjetów, jest w łączności z Ukraińcami.

Sprawa ukraińska jest bardzo wielkiej wagi dla Rosji, Polski i całej Europy.

Jak Achmed Zogu został królem?

Od pewnej katolickiej osobistości z Albanji otrzymała gazeta wiedeńska „Reichspost" następujące wiadomości o utworzeniu królestwa albańskiego:

„Europa pada ofiarą jednego z najgorszych fałszerstw politycznych. Obwołanie Achmeda królem jest rezultatem sposobów średniowiecznych, prawdziwie tureckich, jakich gwałt użył wobec obywateli. Rzekomo „wolne wybory" posłów Zgromadzenia Narodowego, które Achmeda miały wybrać królem, były jedną z najsmutniejszych tragedyj, jakie Albanja przeżyła w ostatnich trzydziestu latach. Wszelkie manifestacje ludu i młodzieży, wszelkie odezwy, depesze, domagające się Achmeda na króla, były najczystszym przymusem, najczystszym gwałtem.

Cały ten ruch został wywołany groźbami kary, więzienia lub wygnania. Niektóre okolice kraju są obecnie w okupacji żandarmów lub wojska. Wszystkie handle w Skutari są zamknięte — na rozkaz władzy. Przymusowe zamknięcie handlów jest nielitościwym środkiem, aby biedną ludność trzymać pod uciskiem i czynić uległą władzy. Ogólnie obawiają się chrześcijanie, że ich właśnie czekają straszne czasy.

Niech Europa przekona się o prawdzie. Albanja po 450 latach ucisku ze strony sułtanów tureckich dostaje się obecnie pod nowy, równie srogi sułtanat.

Pierwsze kłopoty królestwa albańskiego.

Dzienniki donoszą z Tirany, że uchwalone przez konstytuantę, w związku ze zmianą konstytucji, artykuły opiewają jak następuje: Art. 1. Albanja jest demokratyczno parlamentarno - dziedzicznem królestwem, 2. król Albanji Jego Królewska Mość Zogu I jest potomkiem sławnej rodziny Zogu, 3. Władza wykonawcza powierzona została królowi. 4. Ogłaszanie wyroków następuje w imieniu króla. 5. Król obejmuje panowanie po złożeniu przysięgi przed parlamentem.

Nowemu królowi ofiarowano historyczną koronę Skanderbeg, jako dowód uznania narodu dla dotychczasowego prezydenta. Formułka przysięgi, złożona przez króla Zogu I opiewa: „Ja król Albanji przysięgam w chwili wstąpienia na tron przed Wszechmogącym Bogiem, że będę sumiennie przestrzegał międzynarodowych uprawnień, niezawisłości i całości kraju. Przez czas swojego panowania będę pracował zawsze dla dobra narodu albańskiego na podstawie ustaw państwowych".

Z okazji uroczystości wywieszenia chorągwi z powodu wyboru prezydenta Zogu, na króla, zwrócono się do dyplomatycznych przedstawicieli zagranicy o uczestniczenie w tym akcie w mundurach. Pod przewodnictwem konsula amerykańskiego, jako najstarszego wśród korpusu dyplomatycznego, odbyli wszyscy dyplomaci naradę, w celu zajęcia w tej sprawie stanowiska. Postanowiono nie zjawiać się w mundurach, a to dlatego, że wraz ze zmianą ustroju państwa, ustają automatycznie funkcje przedstawicieli zagranicznych, wobec tego dyplomaci będą mogli uczestniczyć w akcie tylko półoficjalnie. W naradzie tej wzięli udział wszyscy przedstawiciele zagranicy z wyjątkiem przedstawiciela włoskiego.

Niekoronowany król w Chinach.

Tak nazywa się po chińsku obecna rada państwa chińskiego. Zasiadają w niej ludzie różnych zapatrywań: prawica, centrum i lewica. Najważniejszem z nich jest centrum. Do niego należy generał Cziangkaiczek przewodniczący rady.

Jednakże nie on jest duszą partji centrum. Główną jej osobą jest stary, kulawy i prawie ślepy człowiek, nazwiskiem Czanghsinkiang. Bogacz to wielki, który popierał pierwszego agitatora wolności Chin, dr. Sunjatsena, a po jego śmierci generała Cziangkaiczeka. Bez jego pieniędzy generał ten nie byłby sobie dał rady po zerwaniu z Moskwą. Chińczycy nazywają go niekoronowanym królem prowincji Czekiang.

Posiada on jednak nie tylko pieniądze, lecz i rozum. On jest właściwym przywódcą partji centrum. Z programu jego warto podać następujące żądania: radykalne zwalczanie komunistów, zgniecenie ruchu mas, mianowicie ruchu studentów i robotników, podtrzymanie istniejących obecnie stosunków rolnych, a więc przedewszystkiem dzierżaw. Nie chce słyszeć o oparciu się Chin o sowiecką Moskwę. Wewnątrz Chin jest za tem, aby prowincjom nadać szeroką autonomję w sprawach podatkowych i finansowych.

Centrum ma poparcie przez kupców i urzędników. A ponieważ każdy prawie Chińczyk chce zostać urzędnikiem, a urzędników jest bardzo wielu, przeto poparcie ich jest wielkiej wagi dla centrum.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

54) —o— (Ciąg dalszy).

— Słuchaj, dziadziu, nie wiem co się z tobą dzisiaj dzieje, ale ja cię zmuszać nie będę, może twoje serce i nie napróżno przeczuwa nieszczęście. Zostań się, ja sam idę do Słobody.

— Nie — odparł Jastrząb — ja nie do tego prowadzę. Jeśli już taka moja dola, żebym w Słobodzie głowę zostawił, to niema co się wracać, widać takie moje przeznaczenie. A ot do czego prowadzę: czy znasz, atamanie, na Wołdze sioło Bogorodiekoje?

— Znam.

— A Popie Koło, w bok o jakie pięć wiorst?

— I Popie Koło znam.

— A pamiętasz tam stary dąb?

— I dąb pamiętam, ale go już niema, zrąbany.

— To nic, ale pień jest.

— No?

— Ja już Wołgi, widzisz, nigdy więcej nie obaczę, a ty pewnie jeszcze kiedy zajrzysz w rodzinne strony, to odnajdź ten pień, nalicz od niego czterdzieści pięć kroków na zachód i kop ziemię. Tam — mówił dalej Jastrząb zniżonym głosem — zakopałem dawnemi czasy skarb. Odkopiesz — wszystko będzie twoje, nie zabioręć przecie złota na tamten świat, a jak pomyślę, że będę odpowiadał za to, com tutaj nabroił — aż krew się ścina w żyłach. Ty atamanie zakup nabożeństwo za mą duszę, zapłać popu dobrze, niech się modli należycie, nie przepuszcza. Imię mi, wisz, Ameljan; Jastrzębiem ludzie mnie przezwali a ochrzcony jestem Ameljanem. Niech odprawi mszę za Ameljana, a ty zapłać mu dobrze, pieniędzy nie żałuj, atamanie; wszystko, co odkopiesz, będzie twoje, starczy ci złota na całe życie...

Jastrzębiowi przerwali sokolnicy.

— Hej ubodzy — rzekł któryś — nie widzieliście dokąd uciekł sokół?

— Chciałbym powiedzieć poczciwi — odparł Pierścień — ale już czterdzieści lat przeszło, jak sobie oczy zapruszyłem.

— A czemże to?

— Ha tak — poszedłem sobie jednego razu w góry drzyć łyko z kamieni, widzę — rośnie dąb, a w dziupli piszczą pieczone kurczęta. Wlazłem do dziupli, zjadłem kuraki, zgrubiałem — wyjść nie mogę. Co tu począć? Pobiegłem do domu po topór, obciosałem dziuplę i wydostałem, ale, widać przy ciosaniu oczy sobie zapruszyłem wiórami; od owego czasu nic nie widzę, nieraz jem zupę, a łyżkę do ucha pakuję; swędzi nos, a ja się drapię po plecach.

Sokolnik zaczął się śmiać.

— To wy jesteście ci ślepi, co z carem mówili, bojarzy jeszcze i teraz pękają ze śmiechu. No chłopcy, myśmy we dnie pocieszali cara, a wy w nocy będziecie zabawiać jego carską miłość. Podobno car chce posłuchać waszych bajek.

— Daj Boże zdrowie jego carskiej miłości — podchwycił Jastrząb, zmieniwszy się nagle — dlaczegóż niema posłuchać! Jeżeli do nocy nie wywichniemy języków, możemy mu opowiadać do samego rana.

— Dobrze, dobrze — odpowiedzieli sokolnicy — na drugi raz pobawiemy się z wami, a teraz jedziemy szukać sokoła, ratować towarzysza. Nie znajdzie Pryfon Adragana, djabli mu głowę wezmą; car nie żartuje.

Sokolnicy odjechali, a Pierścień i Jastrząb, znowu uczepiwszy się Mitki, ku Słobodzie poczłapali.

Nie dochodząc do pierwszego podwórza, ujrzeli dwóch pieśniarzy, którzy buszeli na bałabajkach i krzyczeli na całe gardło:

Oj u naszego sąsiada,
Wesoła była biesiada!

Gdy się rozbójnicy zrównali z nimi, jeden z pieśniarzy, rudy, z pawiem piórem u czapki, nachylił się do Pierścienia:

— Już pięć dni twój kniaź w więzieniu — szepnął, wszystkiem kąty przepatrzał. Siedzi w lochach, naprzeciw domu Maluty. Z którego końca puścić koguta?

— Z tego — Pierścień mrugnął w stronę przeciwną więzienia.

Rudy pieśniarz wyrznął wszystkiemi palcami po brzuchu bałabajki odwrócił się od Pierścienia, i jakby nigdy nic, śpiewał dalej cienkim głosem:

Oj u naszego sąsiada,
Wesoła była biesiada!

XXI. Bajka.

Iwan Wasiljewicz, strudzony polowaniem, udał się wcześniej, niż zwykle, do swej sypialni.

Zaraz też przyszedł Maluta z więziennemi kluczami. Na zapytanie cara Grygorij Łukjanicz rzekł, że nic nowego nie zaszło, że Srebrny przyznał się, jako się ujął w Moskwie za Morozowem, gdzie zabił siedmiu opryczników i rozpłatał głowę Wiaziemskiemu.

— Ale — dodał Maluta — nie chce się przyznać do zdrady przeciwko tobie, i Morozowa wydać także nie chce. Po jutrzni jeszcze raz go się grzecznie o wszystko spytam, a jeżeli po dobremu nic się ciekawego nie dowiemy, to niema co czekać, można z nim skończyć.

Jan nie odpowiadał. Maluta chciał mówić dalej, gdy do sypialni weszła stara mamka Onufrowa.

— Batiuszka — ozwała się — przysłałeś tutaj rano dwóch ślepych, zdaje się, że to gęślarze, czekaja w sieni.

Car przypomniał sobie ranne spotkanie i kazał ich przywołać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota
8
września

Uroczystość Narodzenia Najśw. Marji Panny.

Św. Adrjana, męczennika, † 306 i 23 towarzyszy męczenników.

SŁOW.: RADOSŁAWA.

Dziś przypada uroczystość Narodzenia Najśw. Marji Panny. Uroczystość ta ustanowiona była w kościele wschodnim w V. wieku na soborze Efezkim (431), w wieku XI. obchodzono ją już powszechnie w całym kościele. Kościół obchodzi tylko pamiątkę narodzenia Matki Boskiej i św. Jana Chrzciciela, zresztą żadnego innego świętego. Wszyscy bowiem inni Święci byli przy swem urodzeniu skalani grzechem pierworodnym, a więc oddzieleni od Boga, przeto tych nie uważa Kościół za dni radości. Obchodzi za to Kościół dzień śmierci Świętych, jako pamiątkę ich narodzin dla nieba. Św. Jan i Matka Boska byli wolni od grzechu pierworodnego, ich przeto urodziny obchodzimy świętem.

*

Teraz tedy synowie słuchajcie mię. Błogosławieni, którzy strzegą dróg moich. Słuchajcie ćwiczenia, bądźcie mądrymi, a nie odrzucajcie go. (Przypowieść VIII. 32. 33.)

Zdanie: W życiu Marji mamy doskonały wzór wszystkich cnót, a w Jej opiece przemożną siłę ku ich wykonywaniu.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 5.07, zach. o godz. 18,15. — Księżyc wsch. o godz. 23.24, zach. o godz. 15.47. Słońce stoi o godz. 12,00 w znaku Panny 15°33‘54“, a 7° na północ od równika. Księżyc natomiast znajduje się o tym samym czasie w znaku Raka 5° 54‘.

Długość dnia wynosi 13 godzin 8 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: łagodnie i nieco deszcza. **Jutro:** ponuro, deszcz.

Wrzesień — jesień.

W bieżącym roku pierwsze dni września przyniosły nam prześliczną pogodę. Według starego kalendarza, we wrześniu jesień spieszyła szybkimi kroki, ale wieśniaków nie tyle straszyły nadchodzące chłody, ile cieszyły ich zbiory, zwiezione do stodół. I dlatego mówiono:

„Gdy nadejdzie wrzesień,
Wieśniak ma pełną stodołę i kieszeń.“

We wrześniu była pożądaną pogoda, a to ze względu na niektóre zasiewy i resztę zbiorów, stąd też pochodzi przysłowie:

„Wielka dla zboża i siejby wygoda,
Gdy w świety Idzi przyświeca pogoda.“

Dnia 8 września obchodzono Narodzenie Najświętszej Marji Panny, który to dzień, jak wiele innych dni w roku, należy również do proroczych. Mamy bowiem przysłowie, które powiada, że „jaki dzień Narodzin, takich potem dni czterdzieści“. Na Podwyższenie św. Krzyża, w dniu 18 września, odbywały się w dawnych czasach po miasteczkach liczne jarmarki, na których zaopatrywano się w ciepłą odzież. Kto o tem zapomniał, do tego stosowało się przysłowie:

„Niech chucha chudeusza,
Kto zabił Mateusza.“

Około 29 września na św. Michała źle było kto jeszcze miał kopy w polu, bo to najpóźniejsza była data do kończenia zbiorów, stąd też mówiono:

„Święty Michał
Kopy pospychał.“

Radowano się, jeśli ten dzień był ciepły, gdyż dozwalał dobrze młodym oziminom rozwijać się. O św. Michale inne przysłowie powiada:

„Grzmot na św. Michała,
Żywność przyszła — Bogu chwała.“

Z czynności gospodarskich w polu były następujące: pszenicę siano koło św. Krzyża, chmiel zbierano około Narodzenia Najśw. Marji Panny, żołędzie i brukiem zaś zbierano koło św. Michała. W lasach złociły się liście, czerwieniły się i różne przybierały barwy, a niektóre opadać zaczynały, jak naprzykład jesiony. Jaskółki, kukułki i turkawki odlatywały, natomiast siewki stawiały się na polach.

Zwykle pod koniec września w rozpylonem słońcem powietrzu, srebrzyły się nitki białego lata, a przepiękna, sławna polska jesień, występowała w całym swym przepychu i krasie, jak tego obecnie jesteśmy świadkami.

— **Kongres Eucharystyczny w Częstochowie.** Komitet wykonawczy Kongresu Eucharystycznego, odbył już pod przewodnictwem ks. prałata B. Wróblewskiego ostatnie swe przed zjazdem posiedzenie plenarne.

Z ramienia komitetu pracują sekcje, finansowa, kwaterunkowa, dekoracyjna, pochodowa, sekcja przyjęć, sekcja doraźnej pomocy lekarskiej, sekcja kolejowa, sekcja robotnicza, prasowa i wiele innych.

Sekcja kwaterunkowa, zajmująca się rozmieszczaniem uczestników Kongresu, jest już w posiadaniu przeszło 400 lokali, z tych prawie połowa bezpłatnych.

Rozpoczęcie uroczystości kongresowych wyznaczono na dzień 7 września rb. o godz. 4 i pół po południu, po przyjeździe najwyższych dostojników Kościoła: J. Em. Nuncjusza Apostolskiego Marmaggi‘ego, J. Em. kardynała warszawskiego ks. dra Aleksandra Kakowskiego i J. Em. ks. Prymasa Hlonda, którzy z dworca częstochowskiego udadzą się na Jasną Górę wśród szpalerów młodzieży szkolnej. Na wiadukcie kolejowym i na Nowym Rynku, będą wzniesione dwie bramy triumfalne, nadto udekorowane będą ulice od dworca kolejowego do katedry Częstochowskiej. Porządek podczas procesji będą utrzymywały straże ogniowe z powiatów: częstochowskiego, radomskiego, zawierciańskiego, sosnowieckiego, wieluńskiego i wielu innych. Ceremonjałem procesji z Jasnej Góry do Katedry, kierować będzie ks. prob. Sędzimir, zaś procesji na wałach Klasztoru Jasnogórskiego, ks. A. Godziszewski i ks. J. Patrzyk.

Przebieg uroczystości Kongresu Eucharystycznego w Częstochowie, od których dzieli nas zaledwie kilka godzin, a które będą najpiękniejszą manifest. religijną na Jasnej Górze, od czasu odzyskania niepodległości; będzie transmitowany na cały kraj przez katowicką radjostację nadawczą, która poczyniła już w tym kierunku odpowiednie przygotowania.

Obrady kongresu potrwają trzy dni 7, 8 i 9 września.

— **Zniesienie kolonij letnich.** Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich przystąpiło do likwidacji kolonij letnich, zorganizowanych dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska. Do końca sierpnia rb. z kolonji korzystało około 16 000 dzieci, we wrześniu będzie ich jeszcze w Polsce blisko tysiąc.

— **Dokąd można wysyłać pieniądze za granicę.** Następujące kraje biorą udział w wymianie przekazów zagranicznych z Polską: Algier, Stany Zjednocz., Argentyna, Austrja, Belgja, Czechosłowacja, Estonja, Francja, Gdańsk, Kanada, Łotwa, Niemcy, Rumunja, Szwajcarja, Tunis, Węgry, Włochy i Wielka Brytanja. (o)

— **Wstrzymanie wychodźtwa do Kanady.** Urząd emigrac. wstrzymuje emigrację do Kanady w związku z wyczerpaniem kontynentów i upływem terminów przybycia emigrantów polskich do tego kraju. Zarządzenie urzędu nie dotyczy osób, udających się do Kanady na zasadzie imiennych wezwań od najbliższych krewnych, tam zamieszkałych.

— **Przesyłki pocztowe do Szwecji.** Minist. Poczt i Telegrafu wprowadziło obrót pilnych paczek ze Szwecją. Rewizja celna odbywać się będzie w urzęd. pocztowo-celnych, zwanych urzędami wymiany, które formują z pilnych paczek do Szwecji, Niemiec i Danji specjalne wspólne przesyłki paczkowe do właściwych urzędów wymiany po stronie niemieckiej. (o)

— **W sprawie składania przysięgi w wojsku.** W związku ze zwolnieniem od obowiązku składania przysięgi, ustalonej w wojsku dla członków tych wyznań, które przysięgi nie uznają, a mianowicie: ewangelików-chrześcijan, baptystów i pokrewnych, ustalono poniższy tekst przyrzeczenia wiernej służby:

„Zgodnie z nauką Chrystusa Pana, która nakazuje, aby mowa wasza była: tak — tak, nie — nie, pytam się was, czy Ojczyźnie Waszej, Rzeczypospolitej Polskiej, jako prawi żołnierze polscy wiernie będziecie służyli i czy rozkazy dowódców i przełożonych wiernie będziecie wykonywali?

Odpowiedź ze szczerego serca: tak“.

Treść przyrzeczenia odczytuje przed frontem danej grupy wyznaniowej duchowny tego wyznania wzgl. oficer, a składający przyrzeczenie odpowiadają jednem tylko słowem: tak, trzymając prawą dłoń na sercu.

— **Telefony na koszt adwokatów we wszystkich sądach.** Adwokaci niemal wszystkich sądów apelacyjnych w Polsce zwracali się niejednokrotnie do Ministerstwa Sprawiedliwości o zainstalowanie w sądach aparatów telefonicznych do użytku obrońców. Telefony takie miały być założone w pokojach adwokackich. Po długich naradach Minist. Sprawiedliwości wyraziło zgodę na zainstalowanie telefonów na koszt... adwokatów.

— **Praca nocna kobiet w przemyśle emaljerskim.** Min. Pracy i Opieki Społecznej wydelegowało specjalną komisję dla przeprowadzenia studjów w przemyśle emaljerskim, gdzie praktykowana jest dotąd nocna praca kobiet. Komisja ta przeprowadziła inspekcję wszystkich emaljerni w Polsce i obecnie złożyć ma sprawozdanie, w którym wypowie się, czy nocna praca kobiet w tej gałęzi przemysłu jest konieczna ze względu na jej strukturę techniczną.

— **Noszenie broni bocznej przez wojskowych.** Ostatni „Dziennik Rozkazów“ zawiera rozkaz p. ministra, dotyczący noszenia szabel i kordzików w wojsku. Wedle tego rozkazu minister spraw wojskowych znosi obowiązek stałego noszenia białej broni bocznej dla oficerów i podoficerów wszystkich rodzajów broni i służb. Od dnia ogłoszenia rozporządzenia w „Dzienniku Rozkazów“, które już nastąpiło, oficerowie i podoficerowie są obowiązani nosić białą broń boczną jedynie w wypadkach, gdy występują w oddziałach zwartych, na paradach, uroczystościach wojskowych, pogrzebach, delegacjach oficjalnych, służbie garnizonowej i przy raportach służbowych.

Natomiast we wszystkich innych wypadkach, a mianowicie na ulicy, w teatrach, w lokalach publicznych, w czasie podróży, oraz w czasie pełnienia służby w biurach itp. nie mają obowiązku noszenia białej broni bocznej“.

Województwo śląskie

* **Pogrzeb śp. ks. Ignacego Hlonda.** We czwartek odbył się pogrzeb śp. ks. Ignacego Hlonda, brata ks. Prymasa-Kardynała. Wprowadził trumnę do kościoła i odprawił pierwsze modły ks. kan. Pucher z Wielkich Piekar.

W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli J. E. ks. kard. dr. Hlond i J. E. ks. biskup Lisiecki oraz sędziwa matka nieboszczyka. Mszę żałobną odprawił brat nieboszczyka, ks. Antoni Hlond, przy asyście 2 księży Salezjanów. Następnie J. E. ks. biskup Lisiecki odprawił requiem, poczem J. E. ks. Kardynał-Prymas poprowadził kondukt na cmentarz.

Za trumną postępowała sędziwa matka z braćmi nieboszczyka oraz liczne rzesze ludności miejscowej i osób, przybyłych z całego Śląska.

Nad grobem modły odprawił J. E. ks. Kardynał-Prymas, poczem trumnę do grobu spuściła delegacja kolejarzy, do których należał ojciec zmarłego księdza. J. E. ks. Kardynał Prymas udaje się do Częstochowy na kongres eucharystyczny.

* **Skazanie fałszerzy czeku.** Trwająca od dwóch dni rozprawa sądowa przeciw Andrzejowi Paźiowi z Rzeszowa i Wincentemu Nowakowi oraz jego żonie Oktawji z Katowic, oskarżonych o słynne swego czasu sfałszowanie czeku P. K. O. na sumę 140.000 złotych i podjęcie go w imieniu Syndykatu Pol. Hut Żelaznych, zakończyła się wydaniem przez sąd okręgowy wyroku, mocą którego Andrzej Paź skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia, zaś drugi oskarżony na 2 lata ciężkiego więzienia. Sprawę Nowakowej sąd wyłączył. Obu skazanym nie zaliczono aresztu śledczego.

Katowickiego.

Katowice. (Samobójstwo). Zamieszkały w Zawodziu, a urodzony w roku 1867 Andrzej Zyg odebrał sobie życie przez powieszenie. Podobno Zyg wrócił pijany do domu.

Mysłowice. (Napad rabunkowy). Na szosie pomiędzy Mysłowicami a Szopienicami napadło 3 opryszków na furmankę Jana Szwedy z Ryszowa pod Oświęcimem. Szwedzie zrabowano 80 zł. Policja aresztowała Józefa Gałuszkę z Mysłowic jako podejrzanego o udział w popełnieniu napadu rabunkowego. Szweda rozpoznał Gałuszkę jako sprawcę.

Świetochłowickiego.

Król. Huta. (Zaginięcie chłopaka). Dnia 3 lipca wyszedł z domu rodzicielskiego 14-letni Wilhelm Blasczyk i dotychczas nie wrócił. Rodzice zaginionego mieszkają w Król. Hucie przy ul. Hajduckiej 19. Kto coś wie o kryjówce młodego człowieka, niech uwiadomi stroskanych rodziców.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Oddawanie kart cyrkulacyjnych do stemplowania). Przedkładanie kart cyrkulacyjnych w tutejszym urzędzie do odstemplowania ustalono według następującego podziału: Osoby, których nazwiska zaczynają się od litery:

A—J składają swe karty w wrześniu,
K—N „ „ „ „ październiku,
O—T „ „ „ „ listopadzie
U—Z „ „ „ „ grudniu.

Niestemplowane karty cyrkulacyjne tracą swą ważność dnia 31 grudnia 1928 roku. (n)

— (Pożegnanie patrona). Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Wielkich Hajdukach urządziło nadzwyczajne zebranie, aby pożegnać się ze swoim patronem, ks. Krawczykiem, który opuścił parafję Wielko-hajducką. Po zagajeniu zebrania wygłosił dłuższe przemówienie p. Paweł Lazar, przedstawiając zdobycze, jakie odniosło Stowarzyszenie za czasów patronatu ks. Krawczyka. Za jego pracę podziękowano Patronowi. Następnie przemówił ks. Krawczyk, wzywając do wytrwania w dalszej pracy. (n)

Lipiny w Świętochłowickiem. (Nagły zgon). Ciężko nawiedziona została rodzina właściciela domu Czekali. Zaledwie przed 3 tygodniami pogrzebany został ojciec, w tych dniach matka zmarła nagle wskutek krwiotoku. (n)

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Coraz mniej kuropatew). W dniu 1 września rozpoczęło się polowanie na kuropatwy. Koła myśliwskie na Śląsku stwierdzają, że w bieżącym roku ilość kuropatew jest o wiele mniejsza, jak w poprzednich latach. Stan kuropatew oraz innego dzikiego ptactwa zmniejsza się z roku na rok. Koła myśliwskie są nawet zdania, że obecnie doszło już tak daleko, że potrzeba wprowadzenia ochrony dzikiego ptactwa, zwłaszcza kuropatew, jest wprost obowiązkiem, jeśli kuropatwy nie mają wyginąć w naszym kraju, jak wyginęły inne ptaki. Obecnie stwierdzają myśliwi także brak dziczyzny. Tylko króliki mnożą się tak, że jest ich nadmiar w Województwie Śląskiem.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Ze szkoły gospodarczej). Dzięki wzrastającej coraz bardziej w społeczeństwie naszem świadomości o potrzebie korzystania z szkół zawodowych, rozpoczęła w dniu 1 września rb. Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Domowego drugi rok nauki szkolnej z pełną frekwencją. Oprócz dziewcząt ze sfer rolniczych powiatu pszczyńskiego i lublinieckiego, zapisała się spora ilość uczenic z powiatów katowickiego i świętochłowickiego. Niezawiedli tym razem rolnicy nasi, dbając o przyszłość swoich córek, przez umożliwienie im zdobycia podstawowych wiadomości z dziedziny gospodarstwa domowego. Cel ten spełnia szkoła ku zupełnemu zadowoleniu rodziców i swoich uczenic. Pomimo, że szkoła przez skromność nie reklamuje się, znalazły się uczenice z Małopolski, a nawet z dalekiego Polesia. Niewątpliwie przyczyniły się do tego wycieczki krajoznawcze i naukowe organizacji rolniczych z poza Śląska. Zespół nauczycieli przejęty ideą służenia sprawie społecznej i światlejsi gospodarze nasi zapewniają szkole dobry rozwój i wypełnienie jej dziewczętami z własnego województwa i powiatu. Należy żywić nadzieję, że nowy starosta szkołę otaczać będzie troskliwą opieką, jak to czynił dotąd Wydział Powiatowy pszczyński z przewodniczącym p. dr. Zaleskim na czele.

Ornontowice w Pszczyńskiem. (Wspomnienie pośmiertne). Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł tu jeden z najzasłużeńszych obywateli, śp. Józef Cyprys, przeżywszy 73 lata. Zmarły aż do ubiegłego roku, gdy choroba z nóg go zwaliła, piastował urząd radnego gminnego, darzony zaufaniem mieszkańców przez czterdzieści kilka lat. Również sprawował on długie lata obowiązki członka zarządu kościelnego. Śp. Cyprys był od dawna wiernym czytelnikiem „Katolika“ i szczerym jego przyjacielem. Czerpiąc z niego moc i otuchę, nigdy nie zapierał się polskości, lecz odważnie przyznawał się do niej, nie bacząc na szykany, jakich śp. Cyprysowi — jak tylu innym Polakom — władze pruskie nie szczędziły. Ostał się twardo przy wierze św. i przy polskości i ani na chwilę nie zboczył z prostej drogi obowiązku sumienia katolickiego i narodowego. Gdy nad Śląskiem zajaśniała Jutrzenka wolności, bez wahania rzucił się w wir pracy plebiscytowej, przyczyniając się walnie do tego, że dzisiaj przynajmniej część ziemi śląskiej należy do Polski. Zmarły nietylko wśród innych krzewił polskość, ale przedewszystkiem w domu u siebie wpajał ją w młode pokolenie, a wszystkie swe dzieci wychował na dzielnych Polaków. Cześć pamięci dzielnego człowieka! Niech odpoczywa w pokoju, a światłość wiekuista niechaj mu świeci!

Giełda zbożowa i pieniężna.

z dnia 5 września 1928 r.

Poznańska giełda zbożowa

Nowe żyto 35,25—35,75. Nowa pszenica 43,50—45,50. Jęczmień do mielenia 32,50—34,50. Jęczmień browarowy 36—38. Nowy owies 31,75—33,25. Osucie pszeniczne i żytnie 27—28. Mąka żytnia 52,00. Mąka pszeniczna 63—67. Groch Wiktorja 70—75. Słoma prasowana 4,25—4,75. Siano luźne 11—12. Tendencja spokojna.

Giełda pieniężna z dnia 6 września 1928 r. Płacono: za dolara amerykańskiego 8,90 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,71 złotych w transakcji. Sprzedaż: 1 dolar 8,92 zł., 100 franków szwajcarskich 172,14 zł. Kupno: 1 dolar 8,88 zł., 100 franków szwajcarskich 171,28 zł.

— (W sprawie przedłużenia kart cyrkulacyjnych). Starosta powiatu pszczyńskiego podaje do publicznej wiadomości, że karty cyrkulacyjne do ostemplowania należy oddawać w miejscowych urzędach policyjnych w czasie od 1 września do 31 grudnia 1928 r.

Łaziska Średnie w Pszczyńskiem. (Nowy naczelnik gminy). P. Jan Schuster z Średnich Łazisk został mianowany płatnym naczelnikiem gminy w dniu 27 sierpnia.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Napad na policjanta). Ostatniej nocy znaleziono na ulicy Zebrzydowskiej posterunkowego Augustyna Sitkę z rozbitą czaszką. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do szpitala. Gdy Sitko odzyskał przytomność, zeznał, że napadło go dwóch osobników, gdy wracał do Zamysłowa. Ponadto zrabowano mu około 110 zł. Dzięki energicznemu śledztwu policja przytrzymała już sprawców. Są nimi Tomasz Marcol i jego syn, którzy przyznali się do winy.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Samochód najechał na furmankę). Samochód Fr. Maconia z Rybnika najechał na furmankę Józefa Wojaka z Rydułtów. Furmanką kierował 17-letni syn Wojaka, który wozu nie oświetlił, a jechał środkiem szosy. Kierownik samochodu Edward Abrachamczyk został okaleczony.

Pszów w Rybnickiem. (Zabity przez prąd elektryczny). Zatrudniony w tutejszym majątku Józef Majczak naprawiał przewody elektryczne, przyczem dotknął się przewodu o wysokiem napięciu. Majczak poniósł śmierć na miejscu. Do lecznicy przywieziono zupełnie zwęglonego trupa. — Wiadomo, że napraw przy przewodach elektrycznych nie wolno wykonywać, dopóki prąd nie jest wyłączony. Niestety zbyt często elektrotechnicy lekceważą sobie przepisy bezpieczeństwa, tak samo właściciele nieruchomości, w których przewody elektryczne są popsute.

Pszów w Rybnickiem. (Odpust). Na niedzielę 9 września przypada drugi odpust w kościele parafjalnym. Jak po inne lata, tak też w roku bieżącym do Pszowa przybędzie wiele pielgrzymek z bliska i z daleka. W ołtarzu znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej.

Radlin w Rybnickiem. (Nowy kościół). Gmina Radlin uchwaliła budowę nowego kościoła. Roboty przygotowawcze zostaną wkrótce rozpoczęte. Stary kościół będzie rozebrany. W czasie budowy nowej świątyni nabożeństwa będą odprawiane w baraku.

— (Zgon dzielnego rodaka). W jednym z poprzednich numerów donieśliśmy, że zatrudniony na kopalni „Emy“ górnik Jan Szczyrba został zabity przez spadające węgle. — W związku z tą notatką z kół robotników wymienionej kopalni donoszą nam, że śp. Szczyrba był dzielnym Polakiem i stałym czytelnikiem „Katolika“ — co chętnie umieszczamy. Śp. Szczyrba był ogólnie lubiany i poważany. Osierocił on żonę i 5 dzieci, dożył 44 lata. Niech odpoczywa w pokoju.

Krzyszów w Rybnickiem. (Pożar). Z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar w stodole Jana Kusia II. Gdy ogień zauważono, budynek był już objęty płomieniami. Z tego powodu stodoła spaliła się doszczętnie razem z tegorocznemi zbiorami.

Orzupowice w Rybnickiem. (Staruszek uratował chłopcu życie). Inwalida Bednarek, lat 80, uratował chłopca od niechybnej śmierci. Gdy piętnastoletni chłopak prowadził z pastwiska do domu młodego byczka, tenże nagle zaczął brykać i rzucił się na chłopca, przygniatając go rogami do drzewa. Przechodzący tamtędy 80-letni inwalida Bednarek, słysząc rozpaczliwe wołania, przybiegł natychmiast z pomocą i zdołał zwierzę odpędzić, ratując chłopcu życie.

Ligota w Rybnickiem. (Chciał się pozbyć swej żony). Częste sprzeczki, jakie zdarzały się w rodzinie Lampertów, omal nie stały się powodem zabójstwa. Robotnik Lampert, pokłóciwszy się ostatnio ze swą żoną, oblał ją kwasem siarczanym. Nieszczęśliwą zdołano uratować dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej. Lamperta pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Bełk w Rybnickiem. (Pożar lasu). W lesie Bronisława Albina wybuchł pożar. Ogień zniszczył około 25 metrów ściętego drzewa. Stwierdzono, że pożar wybuchł wskutek podpalenia chróstu przez właściciela parceli leśnej, która przytyka do lasu Albina.

Knurów w Rybnickiem. (Podział badania mięsa). Gminę Knurów podzielono na 2 obwody badaczy mięsa. Obwód Knurów I obejmuje dawniejszy obszar gminy, a obwód II dawniejszy obszar dworski. Rewizorami mięsa w I obwodzie jest p. Jan Kwitek, w II obwodzie p. Piotr Skorupka. Zastępcą obydwóch jest p. Wilhelm Wawrzynek.

Jastrzęb Górny w Rybnickiem. (Świętokradztwo). Z zakrystji tutejszego kościoła parafjalnego skradziono pozłacany, srebrny kielich, wartości 900 zł. Kielich znajdował się w zamkniętej szafce, a klucz do zamku tej szafki znajdował się w skrytce znanej tylko służbie kościelnej.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Rozporz. przeciw rozwlekaniu wścieklizny). W powiecie tarnogórskim wygasła wścieklizna u psów. Z tego powodu rozporządzenie przeciw rozwlekaniu tej niebezpiecznej choroby zniesiono.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Sprawy gminne). Uchwalono wybudować nową szkołę. W budynku szkolnym będzie się znajdować także hala gimnastyczna. Celem uśmierzenia nędzy mieszkaniowej gmina zbuduje wielki dom koszarowy. Rolnicy otrzymają pomoc, gdyż gmina kupi maszynę do siania oraz maszynę do młócenia. Na wiosnę i w czasie żniw rolnicy mogą wypożyczyć maszyny za drobną opłatą. Od majątku ziemskiego zakupiła gmina 3 morgi ziemi. Kupione pole zostanie przerobione na pagórek pamiątkowy. Zgodzono się na urządzenie stadjonu. Wykonanie planu nastąpi zapewne dopiero w przyszłym roku. — Dół bagnisty zostanie zasypany, poczem będzie służyć za targowisko.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Święto młodzieży). Jak w wielu gminach tak też w miasteczku Lublińcu, położonem w okolicy czysto rolniczej, odbył się w zeszłą niedzielę „Dzień Młodzieży“ zorganizowanej w Stowarzyszeniu Młodzieży Polsko - Katolickiej. Przed południem o godz. 9 uformował się wspaniały pochód towarzystw z bliższych i dalszych stron. Podczas pochodu do Kościoła przygrywała orkiestra. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Spychalski. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się na groby poległych powstańców, gdzie złożono wieniec. Popołudniu odbyła się zabawa w parku Grunwaldzkim, urozmaicona koncertem, strzelaniem, tańcami itp. Na boisku popisywali się sportowcy należący do Stowarzyszenia Młodzieży.

— (Targ na konie i bydło). Przyszły targ na konie i bydło odbędzie się w Lublińcu w poniedziałek, dnia 11 września. Spęd zwierząt tylko przy Strzelnicy. Przypominamy, że właściciele muszą posiadać świadectwa zwierząt, przeznaczonych do sprzedaży.

Z całej Polski.

Lwów. (Kobieta potwór). We wsi Szatkowo w Małopolsce Wschodniej niejaki Kropka zabił swoją żonę. Jak śledztwo wykazało, do zbrodni namówiła go matka jego żony, która zapałała do swej córki straszną nienawiścią od chwili, gdy mąż jej pozostawił po śmierci większy zapis córce. Po dokonanem morderstwie wyrodna matka urządziła wesołą libację, na której zaręczyła zbrodniarza ze swą drugą córką. Zbrodnia jednak wydała się i wszyscy troje powędrowali do więzienia w Nowym Sączu.

Z dalszych stron.

Kolonja. (Niezwykłe ocalenie). Na Renie w pobliżu Biebrich wywróciła się łódź i jadące w niej małżeństwo wraz z czteroletnim synkiem wpadło do wody. Ponieważ nikt z nich nie umiał pływać, wszyscy zaczęli tonąć. Zauważył to pewien młody mężczyzna, przejeżdżający w pobliżu na rowerze, przy którym biegł mały piesek. Nie namyślając się długo, młody człowiek skoczył do wody i wyratował dwie dorosłe osoby. Piesek również nie próżnował i przyciągnął do brzegu chłopczyka, ratując go od niechybnej śmierci. Zanim wyratowana rodzina ochłonęła z przerażenia, nieznani wybawcy oddalili się.

Oldenburg. (Chłopiec-wampir.) W miejscowości Mentzhausen, w Oldenburgu, mnożyły się ostatnio wypadki tajemniczego zabijania kur. Niemal codziennie znajdowali miejscowi gospodarze w swych kurnikach nieżywe kury, którym, jak się okazało, tajemniczy zabójca wysysał całą krew. Wdrożone w tej sprawie energiczne śledztwo ustaliło, iż wampirem tym był 13-letni chłopiec, który przyznał się do popełnienia całego szeregu podobnych czynów. Zeznał on, między innemi, że w podobny sposób zabił też kota, któremu następnie wyssał całą krew. Kot się bronił i podrapał chłopca niemiłosiernie na twarzy.

Krytyka Ligi Narodów.

Genewa. (Tel. wł.) Na wstępie czwartkowego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący Zahle powiadomił Zgromadzenie o depeszy ministra Stresemanna, która zaznacza, że po powrocie do zdrowia minister Stresemann weźmie nadal udział w obradach Rady Ligi. Ponadto przewodniczący podał do wiadomości zebranych postanowienie prezydjum co do ponownej wybieralności Hiszpanji.

Następnie toczyła się dalsza dyskusja nad sprawozdaniem sekretarjatu z całorocznej działalności Ligi. Wielkie wrażenie wywołała mowa norweskiego prezesa ministrów, Mowinckela, który wyraził niezadowolenie z działalności Rady i zarzucił jej stronniczość. Domagał on się, by Rada zerwała z dotychczasowym systemem i wydawała w ważnych sprawach ostateczne rozstrzygnięcie, a nie prowizoryczne. Taksamo krytykował sekretarjat Ligi, którego urzędnicy powinni ściśle przestrzegać tego, że są urzędnikami wszystkich narodów i nie mogą służyć ani interesom swych narodów, ani swym własnym Wogóle Liga energiczniej dążyć powinna do wcielenia idei pokoju.

Następny mowca, belgijski minister spraw zagranicznych, Hymans, w przeciwieństwie do Mowinckela, wyraził się optymistycznie Lidze, wskazując na to, że tylko dzięki jej powstał układ w Locarno, będący jedną z ważniejszych gwarancji pokoju. Liga wytwarza atmosferę pokoju, a to już wiele oznacza. Bez tej atmosfery nie byłby doszedł do skutku pakt Kelloga, stwarzający międzynarodowy kodeks moralności, którego nikt bezkarnie nie będzie mógł łamać.

Dalsze rozprawy odroczono do piątku. Spodziewane są na tem posiedzeniu przemówienia Brianda i kanclerza Muellera.

Ostatnie telegramy.

Uczczenie generała Sowińskiego.

Warszawa. (PAT.) Z inicjatywy Ligi Inwalidów Wojsk Polskich odbyło się w czwartek odsłonięcie wmurowanej na zewnętrznej ścianie kościoła św. Wawrzyńca na Woli tablicy pamiątkowej ku czci generała Józefa Sowińskiego. W uroczystości brali udział przedstawiciele rządu, sejm, wojska i tłumy publiczności. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. którą odprawił ks. prałat Żebrowski w kaplicy, u wrót której walczył i poległ w roku 1831 generał Sowiński. Po nabożeństwie ks. prałat Żebrowski, wygłosił okolicznościowe kazanie, podnosząc zasługi bohaterskie generała Sowińskiego. Wkrótce potem, przy dźwiękach hymnu narodowego nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

Amerykanie finansują polski lot przez ocean

Nowy Jork. (PAT.) Inżynier Weisblatt, przedstawiciel komitetu, organizującego drugi lot Kubali i Idzikowskiego, wyjeżdża do Warszawy, wioząc ze sobą albumy hołdownicze dla Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Komitet objął pełną odpowiedzialność finansową za zorganizowanie drugiego lotu.

Samolot „Kościuszko" leci.

Nowy Jork. (PAT.) Lotnik polski Kundler wystartował do raidu lotniczego, National Derby, Nowy Jork— Los Angelos. Długość raidu wynosi 5.000 km. W razie udania się tego lotu, lotnik Kundler na swym samolocie, noszącym nazwę „Kościuszko" zamierza dokonać lotu z Nowego Jorku do Warszawy.

Prezydent Hindenburg w Prusach Wschodnich

Berlin. (PAT.) Prezydent Rzeszy Hindenburg odjeżdża we czwartek wieczorem do swego majątku w Neudeck, Prusach Wschodnich, który został mu ofiarowany przez przemysłowców i koła gospodarcze w dniu jego 80-tej rocznicy urodzin. Pobyt prezydenta Hindenburga w Prusach Wschodnich ma charakter nieoficjalny i trwać będzie około tygodnia.

Nowy skandal w aferze Stinnesa.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Vossische Ztg." w sensacyjnej aferze Stinnesa zaszedł nowy znamienny incydent. Okazało się bowiem, iż świadkowie, którzy w tej sprawie zeznawali, byli z góry poinformowani o szczegółach dotychczas przeprowadzonego śledztwa i o szczegółach zeznań innych świadków. Podejrzenie zdrady tajemnic urzędowych kieruje się przeciw sekretarce sędziego śledczego, przeciwko której wdrożone zostało również dochodzenie.

Sowiecka polityka agrarna na Ukrainie.

Moskwa. Rząd Ukrainy sowieckiej uchwalił utworzenie 15-tu wielkich „majątków sowieckich". Uchwała ta zapadła na zasadzie decyzji plenum C. K. sowieckiej partji komunistycznej o wprowadzeniu socjalistycznych zasad gospodarki do rolnictwa sowieckiego. Nowe „majątki sowieckie" powstaną na miejscu byłych majątków prywatnych: na przestrzeni 7.660 hektarów w okręgu kijowskim, 16 tysięcy hektarów w okręgu jekaterynosławskim, 17 tysięcy hektarów w okręgu melitopolskim, 2.200 hektarów w okręgu humańskim, 4.300 hektarów w okręgu zaporożskim, 4.300 hektarów w okręgu elizawetgradzkim, 2.200 hektarów w okręgu olwiopolskim i 2.700 hektarów w okręgu chersońskim. Dla nowych majątków sowieckich zamówionych będzie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 200 traktorów. Uchwała ta wywołała pewne poruszenie w kołach komunistycznych na Ukrainie, ponieważ uskutecznienie wymaga w licznych wypadkach odebrana byłej własności prywatnym obywatelom ziemskim, włościanom, którzy dotychczas z tej własności korzystali na podstawie „prawa rewolucji". Również wśród tej części włościaństwa ukraińskiego, która korzysta z zagrabionej obywatelom ziemskim roli, uchwała rządu sowieckiego o utworzeniu „majątków sowieckich" wywołała niezadowolenie.

Rosja podpisała pakt Kelloga.

Moskwa. (PAT.) Komisarz ludowy Litwinow wręczył ambasadorowi francuskiemu podpisany przez siebie akt, oświadczający przystąpienie Rosji do paktu Kelloga. W dodatkowem piśmie prosi Litwinow o doręczenie mu spisu państw, wezwanych do podpisania paktu i wykaz tych państw, które go już podpisały.

Przyczyna tragicznej śmierci ministra Bokanowskiego.

Paryż. (Tel. wł.) Dopiero teraz dzienniki francuskie zaczynają badać przyczyny katastrofy, której ofiarą padł minister Bokanowski. Z dotych zasowych badań wynikałoby, że samolot, którym leciał minister, był maszyną przestarzałą, którą na wszystkie strony naprawiano. Dzienniki pytają z oburzeniem, czy można takiemu aparatowi powierzyć życie pięciu pasażerów? Domagają one wszczęcia energicznego śledztwa, które wykazałoby, kto ponosi winę i pociągnięcia ich do odpowiedzialności. Pisma wyrażają przypuszczenie, że w francuskiej flocie powietrznej panują stosunki, domagające się radykalnej zmiany.

Mówią o pokoju a budują nowe okręty.

Wiedeń. Na porozumienie Francji i Anglji w sprawie zbrojeń morskich odpowiedziały Włochy przyspieszeniem budowy okrętów wojennych. Mussolini postanowił zbudować z oszczędności budżetowych zamiast jednego (jak było w programie) 5 wielkich krążowników o szybkości 35 mil na godzinę. W roku bieżącym ma być zbudowanych 6 łodzi podwodnych zamiast czterech.

Pisma donoszą, że kongres St. Zjednoczonych uchwali w jesieni budowę 15 krążowników, każdy o 10.000 tonn pojemności.

Protest przeciwko powtórnemu skazaniu Jakubowskiego.

Berlin. (PAT.) Wobec komunikatu oficjalnego, że wina Jakubowskiego została niezbicie stwierdzona, Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela ogłasza oświadczenie, wyrażające zdziwienie z powodu tego kategorycznego twierdzenia urzędowego komunikatu o winie Jakubowskiego. W oświadczeniu tem Liga Praw Człowieka i Obywatela podnosi, że, jak z komunikatu wynika, jedynym dowodem winy Jakubowskiego ma być przyznanie się do winy oskarżonego. Żadnych innych dowodów winy niema. Również nie znaleziono żadnych motywów zbrodni. Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela oświadcza, że prowadzić będzie w dalszym ciągu zdecydowanie akcję w obronie czci ściętego Jakubowskiego.

Kongres eucharystyczny.

Londyn. (PAT.) Kongres eucharystyczny rozpoczął się uroczystem nabożeństwem pontyfikalnem, celebrowanem przez kardynała Ceretti'ego, legata papieskiego. W Australji dawno nie pamiętają tak wspaniałej uroczystości. 50 tysięcy osób uczestniczyło w nabożeństwie, przyczem większość słuchała mszy świętej poza murami katedry przez głośniki. Kardynał Ceretti, uczestniczący w kongresie eucharystycznym. wysłał do Ojca św. depeszę z prośbą o udzielenie specjalnego apostolskiego błogosławieństwa kongresowi w Australji.

20 ton dynamitu wybuchło w Johannisburgu (Południowa Afryka).

Wiedeń. „United Press" donosi z Johannisburgu. Na przedmieściu miasta nastąpiła wczoraj straszna eksplozja, która wyrządziła wielkie szkody materjalne. Pewien wóz tramwajowy, który wykoleił się z powodu defektu w motorze, zderzył się z pociągiem towarowym, w którym znajdowało się 10 tonn dynamitu. Dynamit ten eksplodował z silną detonacją. Uszkodzonych zostało kilka domów. Strat w ludziach jednakże niema.

Z całego świata.

Straszne prawo murzyńskie.

W tych dniach toczyły się przed sądem w Buluwayo (Afryka południowa) sprawy karne przeciwko członkom plemienia murzyńskiego Matebelów, zabijających bliźnięta, zgodnie z okrutnem prawem obyczajowem, obowiązującym w tem plemieniu.

Matebelowie wierzą święcie, że zabijanie noworodków niemowląt zapewnia dobre deszcze, tak potrzebne na ich terytorjum, gdzie przez większą część roku panuje susza. Tracenie nowo narodzonych niemowląt odbywa się przez duszenie ich powrósłem z trawy, poczem zwłoki umieszczone są w garnku i zatopione w rzece.

W sprawach, które toczyły się w Buluwayo, oskarżeni o mordowanie niemowląt byli przeważnie nie rodzice, lecz dziadkowie, a w jednej sprawie teściowa. Stawała przed sądem także matka, która wyznała szczerze, że powiwszy bliźnięta, nie karmiła ich wcale, gdyż byłoby to sprzeczne z prawem, panującem w jej plemieniu.

Jedna ze spraw tyczyła się zabójstwa niemowląt, popełnionego przed kilku laty. Sędzia jednak oświadczył, że nie chce jej rozważać, gdyby bowiem i takie sprawy były jeszcze brane pod uwagę, to chyba połowa Matebelów musiałaby stanąć przed sądem. Na innych oskarżonych zapadły wyroki śmierci. Sędzia wszakże zaznaczył, że wyroki te nie będą zapewne wykonane, choć bowiem oskarżeni dopuścili się, według pojęć europejskich, zbrodni okropnej, to jednak przyznawali się do niej otwarcie, twierdząc, że nie uważali za zbrodnię tego, co nakazuje im prawo obowiązujące w ich plemieniu zdawien dawna.

Francuzi piją coraz mniej wina.

Jak wykazują oficjalne dane statystyki francuskiej, Francja wyprodukowała w 1924/25 roku 67.312.236 hektolitrów wina, z czego Francuzi wypili tylko 49.223.798 h. W r. 1925/26 produkcja osiągnęła tylko 62.411.166 hektolitrów, z czego wypito w kraju 53.382.433 h. Zbiory w roku 1926/27 przyniosły 50.564.101 hektolitrów, a zapotrzebowanie Francuzów wyniosło w tym okresie 43.326.833 hektolitrów.

Wściekły amant z miłości odgryzł... nos.

Karol Basics z Oroshaza na Węgrzech jest widocznie człowiekiem o nadzwyczaj gwałtownym temperamencie.

Albowiem, gdy przyjaciółka jego oświadczyła mu, że stanowczo zrywa z nim i opuszcza mieszkanie, które przez dłuższy czas wspólnie zajmowali, Basics w napadzie gniewu i zazdrości rzucił się na nią, chwycił obiema rękami za szyję i odgryzł jej nos.

Nieszczęśliwą kobietę przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Jest ona zeszpecona już na zawsze, bo odgryzionego nosa nie znaleziono.

„Wściekłego amanta" odstawiono do więzienia.

Drapieżca morski zatopił łódź.

Z Santiago w Chile donoszą, że ryba gatunku mieczyków zaatakowała, przebiła i zatopiła łódź rybacką niedaleko Antofogasty. Dwaj rybacy utonęli, trzeciego zdołano uratować.

Teatr Polski w Katowicach.

Pierwsze przedstawienie opery.

W sobotę, dnia 8 września o godz. 7,30 wieczorem odegrana zostanie po raz pierwszy w bież. sezonie opera w 3 aktach „Hrabina" St. Moniuszki. W „Hrabinie" zaprezentują się nowo pozyskani artyści: A. Lubicz, sopran liryczny, artystka opery poznańskiej, która odtworzy partję tytułową. W partji Chorążego wystąpi znany naszej publiczności bas, p. A. Mazanek, artysta opery poznańskiej, obecnie zaangażowany do opery Katowickiej. Resztę obsady tworzą przeszłorocz ni artyści.

Gościnny występ Marjana Domosławskiego.

Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na jeden gościnny występ komika Teatrów Warszawskich p. Marjana Domosławskiego, który wystąpi w sobotę, dnia 8 bm. w operze „Hrabina".

„Aida".

W niedzielę, dnia 9 września wyjątkowo o godz. 7-ej wieczorem wspaniała opera J. Verdiego „Aida" z pp. M. Bielecką w partji tytułowej, Jadwigą Chodakowską (Amneris). Partję Amonatra wykona po raz pierwszy baryton opery poznańskiej p. Stefan Romanowski, który w bież. sezonie pozyskany został do opery katowickiej. Rādamesa śpiewać będzie nowo zaangażowany tenor opery lwowskiej i warszawskiej p. Stanisław Kowalski. W partji Faraona wystąpi po raz pierwszy p. Adam Mazanek, partję Ramfisa śpiewa p. Michał Martini. Tańce wykona cały zespół baletowy z primabalerina S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Reżyseruje p. Józef Stępniowski. Dyrygować będzie p. Stefan Barański.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 8 września o godz. 7,30 „Hrabina".
Niedziela, dnia 9 bm. o godz. 7-ej „Aida".

Program radjowy.

Sobota, 8 września 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: Transmisja Kongresu Eucharystycznego z Częstochowy: O godz. 8.30 Msza św. dla wojska i wojskowych organizacyj. Kazanie. Chrystus Pan i żołnierz. O godz. 9.30 Msza św. dla młodzieży szkolnej. Kazanie: Chrystus Eucharystyczny a młodzież. O godz. 11.00 Suma pontyfikalna odprawiona przez J. E. Ks. Prymasa Kard. Hlonda. Kazanie: Matka Boska a Eucharystja św. — 17.00 Nadprogram — 17.25 Odczyt p. t. „Znaczenie lotnictwa sanitarnego i jego organizacja" — 18.00 Audycja dla dzieci i młodzieży — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Transmisja z Warszawy — 20.15 Koncert wieczorny — 22.30 Muzyka lekka.

Warszawa, fala 1.111 m.: 11,00 Transmisja z Częstochowy: suma pontyfikalna odprawiana przez ks. Prymasa Kar. Hlonda — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.00 Odczyt: Koło Polonistów studentów uniwersytetu warszawskiego — 17.25 Odczyt: „Lotnictwo jako czynnik potęgi i dobrobytu Państwa — — 18.00 Program dla dzieci — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Radjokronika — 20.15 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 17.00 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt: Znaczenie lotnictwa sanitarnego i jego organizacja — 18.00 Audycja dla dzieci i młodzieży — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt: „Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia — 20.15 Koncert z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.04 Sygnał czasu płyty gramofonowe — 18.00 Godzina niespodzianek — 19.00 Gawęda reporterska — 19.30 Radjokronika — 20.30 Koncert sopranu — 22.00 Sygnał czasu — 22.20 Nadprogram — 22.40 Muzyka taneczna — 24.00 Koncert nocny.

Wrocław, fala 32.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Książki Tołstoja — 16.30 Koncert starszych szlagierów — 18.00 Lekcja stenografji — 18.15 Dziesięć minut esperanta — 19.25 Odczyt: „Życie społeczne w Ameryce" — 20.30 Wesoły wieczór — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.00 Odczyt: „Berlińska Kasa Chorych" — 16.30 Odczyt: Klemensa Bretanow (Z okazji 150-lecia) — 17.00 Koncert orkiestry dętej — 19.00 Odczyt: „Co czyni państwo dla rzemiosła i drobnego przemysłu — 19.30 Siła suggestji — 20.00 Koncert — 22.00 Muzyka.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert — 18.30 Akademja muzyczna — 19.45 Koncert muzyki Schuberta — 21.00 Jazzband.

Odpowiedzi redakcji.

W sprawie Domu Wypoczynkowego. W ostatnim czasie otrzymaliśmy liczne zapytania dotyczące „Domu Wypoczynkowego" w Żorach. Wszyscy żądali bliższych informacyj. Poniżej umieszczamy odpowiedź zarządu „Domu wypoczynkowego", przesłaną do redakcji „Katolika". Odpowiedź brzmi: „Dom Wypoczynkowy" w Żorach jest własnością Ogólnego Związku Kas Chorych Województwa Śląskiego. Przyjmuje się tylko członków Kas Chorych, którzy nie potrzebują leczenia, tylko wypoczynku".

Sprawy towarzystw.

Katowice. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 9 września po południu o godz. 4,30 w Domu Związkowym przy kościele Najświętszej Marji Panny. Zaprasza się wszystkich członków oraz zwolenników trzeźwości.

Siemianowice. W niedzielę, dnia 9 września odbędzie się w Siemianowicach na sali p. Wzotka plac Piotra Skargi o godzinie 10,30 zebranie byłych jeńców wojennych z Siemianowic i okolicy.

Chebzie. W sobotę 8 bm. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w Chebziu w lokalu p. Miarki zebranie koła miejsc. **Związku Urzędników Kolejowych**, na którego porządek obrad wysunięto poważne sprawy i zagadnienia urzędnika kolejowego obecnej doby.

Hajduki Wielkie. Tow. gimn. Sokół w W. Hajdukach urządza w niedzielę 9 bm. o godz. 2,30 po południu w lokalu p. Brzeziny zebranie miesięczne.

Zebrania Kółek Rolniczych. Zebrania, połączone z wykładami fachowo-rolniczemi odbędą się w niedzielę 9 września rb. w następujących kółkach Rolniczych (gminach):

Piotrowice-Panewnik, pow. Pszczyna, godz. 17-ta, sała p. Krawczyka w Piotrowicach.

Poręba, pow. Pszczyna, godz. 17-ta, gosp. Czembora.

Pstrążna, pow. Rybnik, godz. 11-ta, sala szkolna.

Boguszowice, pow. Rybnik, godz. 15-ta, gosp. p. Rojka Konst.

Członków danych Kółek Rolniczych jakoteż gości na wykład uprzejmie zaprasza się.

Rybnik. (Konferencja okręgowa). W niedzielę, dnia 9 września, o godz. 10-ej przed południem, odbędzie się w lokalu p. Pandra w Rybniku, przy ul. Stalwa okręgowa konferencja Związku Budowlarzy, na którą zarząd Związku Pracownik. Budowl. ZZP. zaprasza. Wszystkie filje i miejsca pracy na budowlach, przy pracy ziemnej i na cegielniach winne wysłać swych delegatów. Zarząd związku uprasza o liczny udział.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.